

PROFESOR JÓZEF SKĄPSKI

15 czerwca 1921 – 1 maja 1998



Mija właśnie sto lat od daty urodzin Profesora Józefa Skąpskiego, Sekretarza Generalnego Polskiej Akademii Umiejętności, pierwszego po jej odrodzeniu w 1989 roku. To na Jego barki spadły kolosalna odpowiedzialność i trudny obowiązek odbudowania struktury Akademii oraz zapewnienia jej dobrze umocowanego zarówno prawnie, jak i materialnie bytu. Ogromna wiedza, pełne zaangażowanie, a także niezwykła umiejętność dobrania odpowiednich współpracowników pozwoliły Profesorowi zakończyć sukcesem tę niezwykle skomplikowaną misję.

W stulecie urodzin składamy należny hołd budowniczemu solidnych i trwałych fundamentów, które umożliwiły spektakularny renesans Polskiej Akademii Umiejętności po 37 latach letargu. To dzięki tytanicznej pracy Profesora Skąpskiego możemy dzisiaj, świętując 150-lecie powołania Akademii, obserwować z satysfakcją jej stały rozwój oraz sukcesy w coraz bardziej owocnej służbie polskiej nauce i całemu społeczeństwu.

Redakcja

W stulecie urodzin Profesora Józefa Skąpskiego

Profesor Józef Skąpski urodził się 15 czerwca 1921 r. w Sance opodal Krzeszowic jako syn jednego z najwybitniejszych adwokatów polskich tego czasu, członka Komisji Kodyfikacyjnej, a także syndyka Polskiej Akademii Umiejętności, Józefa Skąpskiego seniora. Studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczęte w tajnym nauczaniu ukończył po wojnie. W 1947 r. Fryderyk Zoll, nestor cywilistów polskich, zaprosił go do współpracy przy przygotowaniu podręczników zunifikowanego prawa cywilnego i zachęcił do podjęcia pracy asystenta w katedrze prof. Kazimierza Przybyłowskiego, wcześniej profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Pod jego kierunkiem Józef Skąpski doktoryzował się w 1951 r. W 1953 z przyczyn politycznych usunięty z Uniwersytetu podjął praktykę adwokacką, nie rezygnując jednak z pracy naukowej. Po przełomie październikowym 1956 r. wrócił na Uniwersytet. Otrzymane w 1959 r. stypendium Forda umożliwiło mu roczny pobyt naukowy we Francji. Tam zebrał materiały do rozprawy o autonomii woli w prawie prywatnym międzynarodowym. Rozprawa ta była podstawą habilitacji uzyskanej w 1964 r. W jednej z ogłoszonych recenzji została oceniona jako najlepsze opracowanie tej problematyki w ówczesnej literaturze światowej. Większość poglądów wypowiedzianych w tej pionierskiej rozprawie zachowuje aktualność także współcześnie, gdy autonomia woli stała jednym z najistotniejszych zagadnień prawa prywatnego międzynarodowego.

Tytuł naukowy profesora Józef Skąpski otrzymał w 1975 r. Przez blisko dwadzieścia lat – aż do przejścia na emeryturę w 1991 r. – kierował w Uniwersytecie Jagiellońskim Katedrą Prawa Cywilnego i Międzynarodowego Prywatnego. Był organizatorem i kierownikiem Studium Podyplomowego Wymiaru Sprawiedliwości. W czerwcu 1981 r. przez uczestników II Ogólnopolskiego Forum Prawników został wybrany do składu Społecznej Rady Legislacyjnej Obywatelskiego Centrum Inicjatyw Ustawodawczych NSZZ Solidarność. Wyniesiona z domu rodzinnego niezależność poglądów, uczciwość intelektualna, wysokie wyobrażenie na temat wymagań, jakie należy stawiać w pracy naukowej, krytyczny stosunek do obniżenia standardów akademickich i wielu przejawów ówczesnej rzeczywistości, powodowały, że nie szczędzono mu szykan i przykrości.

W swojej działalności naukowej podejmował tematykę mającą dziś – w zmienionych warunkach – szczególne znaczenie: ujednolicenie prawa, sprzedaż w obrocie krajowym i międzynarodowym, ochrona konsumenta, zabezpieczenie wierzytelności, wpływ zmiany stosunków na zobowiązania, najem i własność lokali... Podkreślał zawsze wartość osiągnięć polskiej myśli prawniczej okresu międzywojennego. Z głębokim szacunkiem wspominał swych mistrzów: Fryderyka Zolla i Kazimierza Przybyłowskiego. Wielki nacisk kładł na potrzebę podtrzymywania związku z współczesną nauką zagraniczną, co wówczas nie było łatwe. Pozostawał w kontakcie z jej najwybitniejszymi przedstawicielami w Austrii, Niemczech, Szwajcarii, Francji, Belgii, Włoszech. Szczególne miejsce w jego dorobku zajmuje cykl wykładów o międzynarodowym prawie zobowiązań, wygłoszony w 1972 r. w Akademii Prawa Międzynarodowego w Hadze, dokąd został zaproszony jako jeden z pierwszych w okresie powojennym prawników polskich. Idąc śladami swoich mistrzów, brał czynny udział w pracach nad reformą polskiego prawa cywilnego, podkreślając konieczność jego dostosowania do wymagań współczesności przy rozsądnym wykorzystaniu wzorów i doświadczeń zagranicznych.

Ogromną, niedającą się przecenić rolę odegrał w dziele wskrzeszenia Polskiej Akademii Umiejętności po dziesięcioleciach jej wymuszonej bezczynności. Wybrany w dniu 16 listopada 1989 r. na stanowisko sekretarza generalnego z niezwykłą energią i zaangażowaniem dążył do stworzenia organizacyjnych i materialnych podstaw jej działalności. Tam, gdzie w grę wchodziło dobro nauki, nie dopuszczał do jakichkolwiek ustępstw. Z Jego inicjatywy i dzięki Jego głównie wysiłkom powstał w 1992 r. *Kwartalnik Prawa Prywatnego*. Był również organizatorem i pierwszym przewodniczącym reaktywowanej wiosną 1996 r. Komisji Prawniczej PAU i inicjatorem stworzenia kolejnego czasopisma naukowego poświęconego prawu karnemu i naukom penalnym.



W ostatnich latach zmagał się z nękającymi Go chorobami, nie przerywając jednak pracy naukowej, którą prowadził do ostatnich dni życia. Odszedł niespodziewanie, nie wykonawszy wszystkiego, co zamierzał. Spoczął w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Skromnym wyrazem uznania dla Jego osiągnięć była wręczona Mu w grudniu 1994 r. księga pamiątkowa, obejmująca kilkadziesiąt rozpraw dotyczących polskiego i europejskiego prawa prywatnego, napisanych przez uczonych z kraju i zagranicy. Polska Akademia Umiejętności w dwudziestą rocznicę wznowienia działalności oraz Archiwum Nauki PAN i PAU zorganizowały sesję naukową poświęconą Prof. Józefowi Skąpskiemu i Jego ojcu. Materiały tej sesji zostały opublikowane jako tom 22 serii *W służbie nauki* w 2014 r.

W pamięci uczniów i współpracowników Prof. Józef Skąpski pozostał nie tylko jako uczony wielkiej wiedzy, godny kontynuator najlepszych tradycji krakowskiej i lwowskiej cywilistyki, ale przede wszystkim – jako człowiek ogromnej dobroci i życzliwości.

Niezwykły Gość...

Sekretarz Generalny Polskiej Akademii Umiejętności, wybrany na posiedzeniu listopadowym 1989 r., niemalże pierwsze swoje kroki skierował do kamienicy przy ul. św. Jana 26, do mieszczącego się tam Oddziału Archiwum PAN w Krakowie. Tutaj bowiem, do tej kamienicy zakupionej niegdyś przez Stanisława Kutrzebę, zawędrowały akta Polskiej Akademii Umiejętności. Tutaj można było przecież sięgnąć do zapisów, dokumentów, które miały posłużyć Prof. Józefowi Skąpskiemu do odtwarzania tradycyjnych form działalności Akademii i stać się podstawą negocjacji w sprawie odzyskania utraconego majątku. Witając zgromadzonych członków Akademii i gości na Walnym Zgromadzeniu w maju 1990 r., stwierdził: „Moje czynności rozpocząłem od studiów w Archiwum PAU, które stanowi aktualnie część Archiwum PAN [...] Chodziło mi o to, by – kiedy to tylko możliwe – nawiązać do tradycji PAU”. W rok później powiedział: „Tradycja odgrywa wielką rolę w życiu instytucji. Nawiązanie do niej może być twórcze”.

Nie pamiętam, kiedy spotkaliśmy się pierwszy raz. Jak mówią zapiski w moim kalendarzu, Profesor odwiedził Archiwum 8 marca 1990 r., po powrocie z Warszawy, z uroczystości w Belwederze wręczenia dokumentu zatwierdzającego wybór Zarządu PAU przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Już podczas tej wizyty Profesor zaznaczył, że będzie stałym gościem naszego Archiwum. Zapiski w kalendarzu, jak i w księdze czytelników Archiwum potwierdzają tę deklarację. Pierwsze rozmowy pokazały, że sięganie do źródeł jest dla Sekretarza Generalnego podstawą działania. Swoim humorem i niezwykle bezpośrednim sposobem nawiązywania kontaktu oczarował nas, zwłaszcza młodych pracowników, którzy odpowiadali na zapytania i poszukiwania Pana Profesora pełnym zapałem działaniem, przygotowując stosowny materiał archiwalny. A pytania dotyczyły nie tylko spraw majątkowych. Kierunki poszukiwań były różne.

Śledzenie tradycyjnych form działalności Akademii w przeszłości, w czasach świetności, ale też – jak powiedział „konania, letargu i pogrzebu, a wreszcie zmartwychwstania czy też obudzenie się z uśpienia”. Najważniejsze jednak było sięgnięcie do podstawowych aktów prawnych. Już w pierwszym sprawozdaniu, przedstawionym przez Profesora na uroczystym posiedzeniu publicznym Akademii w dniu 3 maja 1990 r., pojawiają się zdania świadczące o dokonanej wnikliwej lekturze materiałów archiwalnych: „Kiedy się czyta protokoły obrad Zarządu PAU z drugiej połowy 1951 r. i z 1952 r. [...] Lektura protokołów napawa smutnymi refleksjami [...]”, dalej: „Z tego uśpienia zbudziła się Akademia na przełomie 1956/1957. Zachowały się dokumenty z tego okresu [...] Smutnymi refleksjami napawa lektura tych dokumentów”. W trakcie burzliwej dyskusji na posiedzeniu Walnego Zgromadzenia 22 czerwca 1991 r. w sprawie uchwały PAU z 21 czerwca 1951 r. mówił: „Badałem jeszcze ostatnio akta osobiste prof. Vetulaniego; jest tam takie ciekawe sprawozdanie” itd. Interesowały Profesora materiały dotyczące Stacji Naukowych w Rzymie, Paryżu, Biblioteki, Muzeum Przyrodniczego, współpracy z zagranicą, działalności wydawniczej i wielu innych zagadnień. Gromadził potrzebne kopie, które służyły Mu w prowadzonych rozmowach i negocjacjach. W artykule *Sytuacja majątkowa Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie* Profesor pisał: „Zostają podane tylko orientacyjnie; szczegółowe dane znajdują się ewentualnie w archiwum PAU (obecnie PAN)”. Tak zawsze odsyłał do oryginałów. Tak było również kiedy pozyskał autorów do opracowania dzieł PAU. Profesorowie Julian Dybiec, Piotr Hübner i Jan Piskurewicz po rozmowach i ustaleniach z Profesorem Skąpskim, byli stałymi korzystającymi z akt PAU.

Profesor Skąpski nie tylko czerpał wiadomości z zasobu archiwalnego PAU, ale od początku był zainteresowany sytu-

acją i potrzebami naszego Archiwum. Przede wszystkim otoczył troską zawierający dziś ok. 80 mb akt zespół archiwalny Polskiej Akademii Umiejętności (1872–1989). Po przedstawieniu Panu Profesorowi stanu opracowania akt zaproponował mi napisanie tekstu, który ukazał się w drugim tomie „Rocznika PAU”, a miał pokazać, że warto przeznaczyć środki finansowe na dalsze prace archiwalne. Pismo Archiwum do Zarządu PAU z października 1991 w tej sprawie zostało przyjęte pozytywnie. Efekty prowadzonych prac można poznać na podstawie drukowanych sprawozdań w „Roczniku PAU”, a jednym z owoców tych prac jest *Poczet członków Akademii Umiejętności w latach 1872–2000*, wydany w 2006 r., wskazujący na ciągłość działania tej instytucji.

Kiedy Profesor spostrzegł w jak zużytych opakowaniach przechowywane były akta Akademii sfinansował wykonanie interligatorskich pudeł ochronnych. Nie tylko to, w sprawozdaniu za rok 1991/1992 zapisał: „W związku z tymi pracami [archiwalnymi] zaistniała konieczność wyposażenia Archiwum przez PAU w odpowiedni sprzęt (komputer z odpowiednim oprogramowaniem, elektroniczna maszyna do pisania oraz kopiaarka). Mam nadzieję, że będziemy mogli te potrzeby zaspokoić w stosunkowo krótkim czasie”. Tak też się stało, a dla Archiwum rozpoczął się okres niezwyklej współpracy z Polską Akademią Umiejętności, życzliwości i pomocy w dążeniu do usamodzielnienia, poprawy warunków lokalowych, townarzystwienia przedsięwzięciom naukowym Akademii, odkrywania nowych kierunków działalności. Archiwum było potrzebne Akademii, Akademia była potrzebna Archiwum. Nawet w czasie choroby Profesor wśród wielu ważnych spraw nie zapomniał o Archiwum. W porozumieniu z Profesorem, w marcu 1993 r. przesałam do Zarządu PAU pismo, w którym przedstawiłam szeroki wachlarz zadań, jakie w zakresie archiwalnym stoją przed Akademią, które powinny być realizowane przez Archiwum PAU. W *Informacji Sekretarza Generalnego o stanie spraw Akademii marzec 1994* czytamy: „Rozpoczęto rozmowy z PAN celem prowadzenia w przyszłości wspólnego archiwum PAU-PAN, które by obejmowało całe krakowskie środowisko naukowe”.

Pamiętam, moi współpracownicy i ja osobiście, rozmowy z tamtego czasu z Panem Profesorem, pełne humoru, ale i troski, nadziei na rozwój i pomyślność Akademii i Archiwum. Miałam zaszczyt odwiedzać Pana Profesora w mieszkaniu Państwa Skąpskich, w kamienicy wybudowanej przez Jego Ojca w 1932 r. przy ul. Sereno Fenna, a także w czasie choroby w szpitalu. Szczególnie zależało Profesorowi na podjęciu uchwały przez PAU w sprawie Archiwum. Tak też się stało, nowo wybrany Sekretarz Generalny PAU Prof. Jerzy Wyrozumski, bliski współpracownik Prof. Skąpskiego, na posiedzeniu 25 czerwca 1994 r. przedstawił propozycję, a tekst uchwały o „niezbędnym utworzeniu Archiwum Nauki Polskiej” przy PAU przyjęło jednomyślnie Walne Zgromadzenie. Nowy Sekretarz Generalny szedł tą samą linią, dzięki temu mogło w 2002 r. rozpocząć działalność Archiwum Nauki PAN i PAU. W tymże Archiwum znalazły się z woli Prof. Skąpskiego materiały Jego Ojca – syndyka Akademii w latach 1917–1950, a z daru Prof. Ireny Homoli-Skąpskiej materiały Jej Męża, wkrótce Jej samej. Archiwum Nauki złożyło hołd obu – Ojcu i Synowi, prezentując dokonania na wystawie otwartej 13 listopada 2009 r. pt. *Ojciec i syn. Józef Skąpski (1868–1950) syndyk PAU i Józef Skąpski (1921–1998) sekretarz generalny PAU: w 20. rocznicę wznowienia działalności Polskiej Akademii Umiejętności*.

Dziś, w stulecie urodzin Prof. Józefa Skąpskiego z wdzięcznością i rozrzwiniem wspominamy tamte czasy. Czasy pełne zapału i nadziei.

RITA MAJKOWSKA

Dyrektor Archiwum Nauki PAN i PAU
w latach 2002–2017

Profesor Józef Skąpski – uczony i adwokat

STANISŁAW KŁYS

Z Profesorem Skąpskim zetknąłem się jeszcze w latach 70. ubiegłego wieku jako student prawa uczęszczający na Jego wykłady, ale osobisty kontakt miałem wyłącznie taki, że przyszedłem do Niego, jako ówczesnego Prodziekana, z prośbą o przesunięcie kilku egzaminów z sesji czerwcowej na wrzesniową. Później spotkaliśmy się zupełnie przypadkowo, chyba w roku 1990, w Księgarni Naukowej przy ulicy Podwale w Krakowie. Rozmawialiśmy wówczas o szybko zmieniającym się prawie w „okresie przełomu”, jaki Polska wtedy przeżywała, a nasza rozmowa trwała chyba ponad dwie godziny. Profesor Skąpski, który był wybitnym uczonym, specjalistą w zakresie prawa cywilnego i międzynarodowego prawa prywatnego, pytał mnie także o krakowską advokaturę, której przez pewien czas był członkiem i świetnie rozumiał specyfikę tego zawodu, a być może nie tylko zawodu, ale i powołania. Dopytywał się u jakiego patrona odbywałem aplikację advokacką, a gdy powiedziałem, że u dr Stanisława Soleckiego, którego bardzo cenił, ożywił się, wspominając prowadzone wspólnie z nim trudne i zawile procesy sądowe. Jakie było moje zdziwienie, gdy niedługo po naszej rozmowie, odebrałem od Niego telefon z prośbą o spotkanie w Jego mieszkaniu w Krakowie przy ulicy Sereno Fenna. W czasie tego spotkania, przebiegającego w bardzo serdecznej atmosferze, Profesor w pewnym momencie wyjął z akt, na których widniał napis „Polska Akademia Umiejętności”, Dziennik Ustaw z 1951 roku zawierający ustawę o powołaniu Polskiej Akademii Nauk, prosząc mnie o przeczytanie art. 55 pkt 2 tejże ustawy. Chodziło o to, abym zinterpretował ten przepis, na podstawie którego PAN przejął majątek powstały w 1872 roku Polskiej Akademii Umiejętności. Ta kluczowa norma brzmiała dosłownie: „Przepisy te uregulują w szczególności **przejęcie** przez Akademię działalności oraz urządzeń i składników majątkowych instytucji, których dotychczasowy zakres działania zostaje objęty przez Akademię”. Na jej podstawie podjęta została, do dzisiaj nieopublikowana, uchwała Rady Ministrów z 20 grudnia 1952 roku, która następnie stała się „podstawą prawną” do przejęcia całości majątku PAU przez PAN.

Nigdy wcześniej nie zajmowałem się problematyką statusu prawnego instytucji naukowej jaką był PAN, stanowiło to dla mnie zupełnie *novum*, zwłaszcza że moje pokolenie nie mogło znać z autopsji praktyk stosowanych wobec instytucji naukowych we wcześniejszych latach 50., kiedy ówczesna przewodnia siła narodu, jaką była PZPR, wprowadzała nowy ład gospodarczy i prawny.

Interpretując wspomniany przepis powiedziałem, że norma ta nie zawiera definicji „przejęcia składników majątkowych”. Nie było w niej również mowy o tym, aby przejście składników majątkowych łączyło się z utratą własności.

Rezultatem tej wizyty u Profesora była propozycja, abym jako adwokat prowadził wszystkie sprawy PAU związane z restytucją majątku, który został jej we wcześniejszych latach 50. odjęty, pomimo że PAU formalnie nigdy nie zlikwidowano.

Wniosek o wznowienie działalności – opracowany przez Profesora Skąpskiego i złożony w 1989 roku spowodował, że działalność ta została wznowiona w lutym następnego roku, lecz Polska Akademia Umiejętności pozbawiona była całego majątku, nie miała żadnych źródeł dochodów i prof. Skąpski razem z pierwszym pracownikiem korzystał z udostępnionego grzecznościowo gabinetu Sekretarza Naukowego Oddziału PAN w Krakowie.

Profesor, jak nikt inny, wiedział, że bez odzyskania siedziby i materialnego zaplecza Polska Akademia Umiejętności „nie podniesie się”, stąd niezwłocznie rozpoczął niekończące się starania o restytucję mienia, którego została bezprawnie pozbawiona w czasach stalinowskich.

Przykładem takich starań jest notatka sporządzona ręką Profesora z posiedzenia komisji PAU/PAN z 25 października 1990 roku. Ze strony PAN byli profesorowie W. Czachórski i Z. Radwański, ze strony PAU profesorowie K. Kowalski i Józef Skąpski. Spotkanie zorganizowane zostało przez wiceprezesa PAU i PAN prof. Adama Bielańskiego i było poświęcone kwestii zwrotu majątku utraconego przez PAU w wyniku uchwalenia ustawy z 1951 roku. Jak relacjonuje Profesor Skąpski: „Prof. Radwański nawiasem zaznaczył, że ma wątpliwość, czy obecna PAU jest tą samą PAU, która istniała dawniej. Odparłem (pisze autor), że obecna komisja nie jest powołana do rozpatrywania

tej kwestii, gdyż PAU istnieje, a jej władze są zgodnie ze Statutem zatwierdzone. A w kwestii ogólniejszej, dopóki w korporacji pozostaje choć jeden członek, stowarzyszenie istnieje, chyba żeby statut zawierał inne postanowienia. Dalej prof. Radwański zapytał jak się zapatruję jako prawnik na nabycie przez zasiedzenie (siedziby PAU – S.K.), skoro PAN została, przynajmniej co do niektórych nieruchomości, wpisana do ksiąg wieczystych. Odparłem, że PAN nigdy nie objęła tych nieruchomości w posiadanie, gdyż nawet nie sporządzono protokołu przekazania, a poza tym PAU została w drodze przymusu pozbawiona możliwości działania i nie mogła dochodzić swych praw ani przed sądem ani przed żadnym innym organem. (...) Następnie prof. Radwański zapytał o kroki, jakie PAU podejmuje w odniesieniu do pozostałych majątków. Wyjaśniłem, że... tutaj chodzi o majątki, które nawet w świetle komunistycznego ustawodawstwa nie zostały znacjonalizowane i które były własnością PAU w 1952 roku i zostały zabrane przez PAN. Na to ostatnie określenie szczególnie oburzył się prof. Czachórski, mówiąc: to znaczy, że tak bezprawnie przyszli i wzięli – jak tak można mówić. W tym miejscu prof. Kowalski wyjaśnił, że właśnie tak było. PAN nie tylko z dnia na dzień przyszła na początek 1953 roku, ale nawet szereg pracowników PAU zostało zaraz zwolnionych. Prof. Czachórski sprawił wrażenie, że zupełnie zapomniał jakie były metody postępowania władz komunistycznych kiedy, w szczególności do roku 1956, ale także i później, niszczyły wszelkie polskie struktury organizacyjne w każdej dziedzinie. Likwidacja PAU była jednym z tego przejawów. Dotyczyła autonomii nauki polskiej.”

Konkludując wyniki tego spotkania Profesor Skąpski gorzko pisze, że tak naprawdę „Jedyną pozytywną cechą tego spotkania jest fakt, że do niego doszło. Dzięki temu nikt nie może się już zasłaniać niewiedzą”.

Dalsze rozmowy poświęcone kwestii zwrotu majątku PAU przez PAN, odbywające się zarówno w Krakowie, jak i Warszawie, nie przynosiły żadnego znaczącego postępu. Uczestniczyłem w nich na prośbę prof. Skąpskiego jako adwokat, pełnomocnik reprezentujący PAU.

Przedstawiana przez nas argumentacja prawna, za pomocą której staraliśmy się wykazać w jakich warunkach historycznych doszło do przejęcia mienia PAU, dokonanego zostało w sposób bezprawny i siłowy, nazywany wcześniej „przymusem nieodpornym”, nie robiła na przedstawicielach PAN żadnego wrażenia. Prezes PAN, prof. Leszek Kuźnicki, odpowiadał na to w ten sposób, że takie było wówczas prawo, a prawo należy szanować. Koronnym argumentem przemawiającym za własnością PAN miał być istniejący od ponad 30 lat wpis prawa własności w księgach wieczystych.

Profesor Skąpski znał nie tylko jakość prawa z tamtego czasu, lecz także sytuację polityczną w jakiej prawo to było uchwalane i wprowadzane w życie, zwłaszcza że działania tego prawa osobiście doświadczył, gdyż jako świetnie zapowiadający się uczony został usunięty z Uniwersytetu Jagiellońskiego za „niesłuszne pochodzenie klasowe”.

Posiedzenia przedstawicieli PAN i PAU, trwające często po kilka godzin, miały burzliwy oraz emocjonalny przebieg, i to do tego stopnia, że musiałem trzymać Profesora Skąpskiego, już wówczas „delikatnego na zdrowiu”, pod stołem za rękę, wiedząc jak bardzo każdą z takich sytuacji mocno przeżywa. Jak nikt rozumiał On, że PAU bez odzyskania swojej siedziby nie będzie zdolna do rozwinięcia działalności naukowej, prowadzonej do 1952 roku.

Widząc, że rozmowy odnośnie do zwrotu przejętego mienia przeciągają się i w zasadzie prowadzą donikąd, Profesor Skąpski imieniem PAU słał świetnie prawniczo zredagowane pisma do premierów kolejnych rządów RP powołanych po 4 czerwca 1989 roku – Tadeusza Mazowieckiego, Jana Krzysztofa Bieleckiego oraz Jana Olszewskiego. Domagał się w nich wprost zwrotu majątku bezprawnie zabranego PAU przez Bolesława Bierut na rzecz PAN.

Wszystkie te podjęte przez Profesora Skąpskiego trudy także niczego nie przyniosły, a przedstawiciele rządu nie podjęli żadnych działań, które miałyby rozstrzygnąć niekończący się spór i przywrócić PAU status *quo ante*, tj. istniejący do 1952 roku.

Kiedy stało się jasne, że PAN dobrowolnie nie zwróci gro-
madzonego przez pokolenia majątku PAU zabranego bezprawnie ►

► w latach 50., zrozumiałem desperację, która kierowała Profesorem Skąpskim, gdy zwrócił się do mnie o poprowadzenie spraw PAU przy wykorzystaniu drogi sądowej. Wszystkie inne wybrane przez niego sposoby na rozwiązanie tej sprawy okazały się bowiem płonne.

Po zbadaniu ksiąg wieczystych ustaliliśmy, że PAN jest w nich wpisany jako właściciel nieruchomości, ale postanowienie o wpisie nie zostało doręczone PAU, która nie została zlikwidowana, pozbawiona majątku nadal istniała, a jej nominalnym Sekretarzem Generalnym był prof. Jan Dąbrowski.

Jeśli tak, to stało się czymś *prima facie* oczywistym, że wpis prawa własności na rzecz PAN jest nieprawomocny i należy go zakasować w tzw. terminie otwartym. W porozumieniu z Profesorem Skąpskim uczyniłem to, wnosząc rewizję do Sądu Wojewódzkiego w Krakowie w grudniu 1993 roku. W rewizji tej zarzuciłem to, że przepisy ustawy z 1951 roku oraz uchwały RM z 1952 roku, która nawet nie została promulgowana, „nie stanowiły i nie stanowią materialno-prawnej przesłanki do odjęcia własności nieruchomości prawowitemu właścicielowi tj. Polskiej Akademii Umiejętności...”. Mówiąc innymi słowami, chodziło to, że żaden akt prawny skutecznie nie pozbawił PAU prawa własności, gdyż użyte w ustawie o PAN sformułowanie „przejęcie mienia” nie odnosiło się do odjęcia prawa własności nieruchomości, a sam wpis w księdze wieczystej został dokonany pochopnie i bez żadnej podstawy prawnej.

W tym samym czasie, w związku z tym, że PAN i PAU nie doszły do porozumienia odnośnie do zwrotu nieruchomości prawowitemu właścicielowi, prof. Z. Radwański, ówczesny wiceprezes PAN, przygotował bezprecedensowy projekt ustawy, która w sposób szczególny miała regulować kwestię kilku spornych nieruchomości położonych w Krakowie.

Rozprawa odwoławcza odbyła się w dniu 11 marca 1994 roku przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie, a zjawili się na niej kilkunastu profesorów będących wcześniej członkami PAU (niestety bez udziału Profesora Skąpskiego, który nie mógł w niej osobiście uczestniczyć z przyczyn zdrowotnych). Sąd wprawdzie miał rozpoznać wniosek zgłoszony przez prof. Radwańskiego, który domagał się zawieszenia tego procesu do czasu uchwalenia przez Sejm ustawy regulującej stan prawny nieruchomości o jakie toczyła się sprawa,

podnosząc, że projekt ustawy procedowany będzie przez sejmową Komisję Legislacyjną.

Reprezentując PAU, wniosłem o oddalenie tego wniosku przez Sąd, argumentując że przepisy procedury cywilnej nie przewidywały zawieszenia postępowania sądowego z powodu hipotetycznej możliwości uchwalenia ustawy przez Sejm, co w tamtym czasie było zdarzeniem przyszłym i niepewnym, a przy tym bez wpływu na treść rozstrzygnięcia jakie zapaść ma w oparciu o istniejący w momencie procesu stan prawny. Sąd podzielał ten pogląd, wniosek oddalił.

Co do wniesionej przeze mnie imieniem PAU rewizji, to Sąd Wojewódzki w całości przychylił się do zawartej w niej argumentacji prawnej, czego konsekwencją było uchylenie wpisów prawa własności PAN w księgach wieczystych i odzyskanie na powrót własności wszystkich nieruchomości przez prawowitego właściciela.

Oceniając z perspektywy czasu podjęte przez Profesora Skąpskiego działania dotyczące nie tylko wznowienia działalności PAU, lecz także odzyskania utraconego przez nią, jak się wtedy wydawało bezpowrotnie, majątku, to są one nie do przecenienia. Działania te dowodzą Jego niezwyklej przenikliwości, a ja osobiście nie mam wątpliwości, że taką zdolnością rozumienia doniosłości oraz rangi problemu mógł się wykazać nie tylko wybitny uczony, ale i wytrwały adwokat. Profesor Skąpski rozumiał mechanizmy funkcjonowania prawa oraz to, że niezależnie od racji moralnych prawda sama się nie obroni, jeśli nie będzie miała obrońcy, który potrafi się za nią ująć. Obrona taka wymaga zarówno cierpliwości, jak i umiejętności oraz postawy ciąglej gotowości do obrony tego co prawe i słuszne.

Rzecz jasna moja znajomość, a jeśli mogę tak napisać – przyjaźń, z profesorem Skąpskim nie zakończyła się na tej sprawie. Utrzymywał stały kontakt zarówno z Nim, jak i Jego żoną, Profesor Ireną Homolą-Skąpską, która była stałym gościem na koncertach organizowanych przeze mnie w Klubie Adwokackim im. adw. Janiny Ruth Buczyńskiej przy ul. Sławkowskiej 1 w Krakowie.

Profesor Józef Skąpski jest wzorem wybitnego uczonego, człowieka prawnego, który wykorzystał swój potencjał naukowy, talent oraz umiejętności adwokata dla odrodzenia się Polskiej Akademii Umiejętności, a także dla obrony i przywrócenia praw, jakich została ona bezprawnie pozbawiona.

STANISŁAW KŁYS

Adwokat, pełnomocnik PAU

Józef Skąpski

Sekretarz Generalny PAU 1989–1994

ANNA MICHALEWICZ

Profesor Józef Skąpski został Sekretarzem Generalnym PAU – pierwszym po jej reaktywacji w 1989 roku. Akademia wróciła do funkcjonowania po prawie 40 latach, w czasie których mogło się zdawać, że skutecznie uniemożliwiono jakąkolwiek jej działalność.

Grudzień 1952 roku przyniósł likwidację materialnych podstaw bytu PAU: skasowano dotację państwową rekompensującą częściowo w pierwszych latach powojennych stratę znacjonalizowanych lasów i gruntów rolnych, a resztę majątku przejęto na Skarb Państwa. Jednostki naukowe PAU zostały włączone w strukturę PAN.

W 1989 roku, po pierwszym Walnym Zgromadzeniu PAU, na którym wybrano nowych członków i Zarząd, pierwszą i najpilniejszą sprawą było zapewnienie podstaw bytu i funkcjonowania odrodzonej Instytucji. Według statutu to Sekretarz Generalny odpowiada za finanse i organizację biura Akademii. Profesor Skąpski z całym zaangażowaniem podjął się tej pracy, zaczynając od absolutnego zera. W roku 1989 Akademia nie miała nic oprócz ducha.

Pierwsza skromna działalność to były posiedzenia naukowe Wydziałów PAU, odbywające się w Małej Auli w historycznej siedzibie Akademii. Ich obsługę administracyjną (przygotowanie i wysyłka zaproszeń) zapewniaли zatrudnieni na umowy zlecenia pracownicy Oddziału Krakowskiego PAN. Po kilku miesiącach Profesor Skąpski zdecydował o zatrudnieniu pierwszego pracownika wyłącznie PAU (miałam wielkie szczęście zostać nim jeszcze jako studentka

historii UJ, a to dzięki Małżonce Profesora Pani Profesor Irenie Homoli-Skąpskiej, która pracowała w Polskim Słowniku Biograficznym z moją Mamą). Profesorowi zależało na zaangażowaniu kogoś młodego, kogo mógłby sobie przyuczyć i wychować. W kolejnych latach zespół był powoli rozbudowywany.

Jako jedno z pierwszych zadań Profesor Skąpski rozpoczął szeroko zakrojone starania o zwrot nieruchomości: kamienic w Krakowie, Warszawie i Grudziądzu, gruntów rolnych, lasów, stawów, terenów przejętych pod zakłady przemysłowe itd. Równolegle – mając świadomość, że odzyskanie większości tych majątków będzie niemożliwe – zabiegał o przyznanie rekompensaty z budżetu państwa w postaci stałej rocznej dotacji dla Akademii (jak to już miało miejsce w pierwszych latach po wojnie). Wielokrotnie występował z pismami do premiera i właściwych ministrów, zawsze szczegółowo dokumentując wnioski. Podjął także rozeznanie możliwości odzyskania dużej kamienicy w centrum Wiednia, zapisanej przed II wojną światową dla PAU, a przejętej następnie przez PAN. Badał szanse odzyskania Stacji w Rzymie i kamienicy na Wyspie św. Ludwika w Paryżu (siedziby Biblioteki Polskiej).

Jako kolejny z celów stawiał odzyskanie lub uporządkowanie stanu prawnego ruchomości PAU przejętych przez PAN i inne instytucje polskie: zbiorów archeologicznych przejętych przez Muzeum Archeologiczne w Krakowie; zbiorów przyrodniczych (w tym słynnego ►

nosorożca włochatego) przejętych przez Instytut Systematyki i Ewoluacji Zwierząt PAN; zbiorów geologicznych znajdujących się obecnie w Instytucie Nauk Geologicznych PAN; obrazów i zabytkowych mebli przeniesionych do Biblioteki PAN. Obrazy i część mebli wróciły do siedziby PAU, podpisane zostały stosowne umowy dotyczące zbiorów muzealnych. Nawet jeżeli działania te były kontynuowane i finalizowane już przez następne Zarządy Akademii, to pamiętać należy, że zapoczątkował je Profesor Skąpski.

Profesor Skąpski nie zapominał też, że jednostkami PAU były Biblioteka i Archiwum, pozostające w 1989 roku w strukturze PAN. Te zabiegi trwały bardzo długo – Biblioteka wróciła do PAU w roku 2000, a sprawy Archiwum zostały uregulowane znacznie później.

Szanując tradycję Akademii, Profesor zapoczątkował zwyczaj dbania o groby Prezesów i Sekretarzy Generalnych PAU. Każdego roku przed 1 listopada grupa pracowników troszczy się o uporządkowanie i przyozdobienie już 20 grobów w Krakowie – na cmentarzach Rakowickim i Salwatorskim. Od 1998 roku zostawiamy wyraz pamięci Akademii również na Jego grobie.

Starania Profesora Skąpskiego dały podwaliny pod rozwój działalności PAU: najpierw pierwsze nieregularne dotacje celowe przyznawane przez ówczesny Komitet Badań Naukowych, a w 1994 roku wpisanie PAU do ustawy o KBN regulującej zasady finansowania nauki, co dało gwarancję stałego dotowania działalności statutowej Akademii.

W 1994 roku zapadł też niezwykle istotny wyrok Sądu Wojewódzkiego w Krakowie, stwierdzający nieważność wpisu w księgach wieczystych Skarbu Państwa jako właściciela 4 kamienic w Krakowie. To pozwoliło na odzyskanie przez Akademię nieruchomości przy ul. Sławkowskiej 17, św. Jana 22, św. Jana 26 i Straszewskiego 27. Akademia nareszcie znowu była u siebie! Proces prowadził mec. Stanisław Kłys, ale to Profesor Skąpski był jego motorem.

Profesor miał bardzo sprecyzowaną wizję Akademii i celów jej działania. Uważał, że w jak najszerszym zakresie powinna starać się powrócić do swojej działalności sprzed 1952 roku, a nawet z okresu międzywojennego. Dlatego też oprócz zmagania o materialne podstawy bytu i starań o wznowienie jej działalności korporacyjnej (posiedzenia Wydziałów, powołanie Komisji, organizacja pierwszych konferencji naukowych) równolegle zabiegał o: przystąpienie do prac naukowych (co zaowocowało m.in. podjęciem edycji protokołów z posiedzeń Rządu RP na Uchodźstwie), odnowienie współpracy międzynarodowej (m.in. z Union Académique Internationale), nawiązanie kontaktu z Towarzystwem Historyczno-Literackim i dyskusję o przyszłości Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Profesor miał charakterystyczny styl pracy: długo przygotowywał odpowiednie pismo w głowie (razem z doбором załączników – czasami ponad 20), a potem dyktował je „wprost na maszynę”. Przed powszechnym użyciem komputerów w pracy biurowej było to bardzo cenne – oszczędzało wielokrotnego przepisywania. Profesor pracował falami: kilka – kilkanaście dni bardzo intensywnie, a potem lubił mieć kolejne 2–3 dni luźniejsze: opowiadał o casusach prawnych, żartował, nie pamiętam tylko, żeby wspominał o pracy swojego Ojca jako syndyka Akademii – a bardzo tego żałuję.

Profesor Skąpski miał wielkie poczucie humoru i bardzo lubił żartować – a dowcip miał niezwykle finezyjny i cięty. Był mistrzem dowcipu sytuacyjnego i bon motów. Często też żartował z kamienną twarzą, wprowadzając interlokutorów w mniejsze lub większe zakłopotanie czy nawet konsternację. Miał też dystans do siebie i potrafił śmiać się z docinków pod własnym adresem.

Myślę, że to wrodzona pogoda ducha – oprócz siły charakteru – pozwoliła Mu z taką mocą i godnością zmagać się z pogarszającym

stanem zdrowia. Nie poddawał się chorobom i miał przy tym poczucie, że jego zadanie w Akademii nie zostało jeszcze zakończone, szczególnie że w sprawach prawnych nie bardzo mógł liczyć na pomoc pozostałych członków Zarządu. Żaden z nich nie był prawnikiem i wsparcia mógł udzielić tylko moralnego, nadto Prezes Profesor Gerard Labuda był w Poznaniu, Wiceprezes Profesor Henryk Barycz był w bardzo podeszłym wieku, drugi Wiceprezes Profesor Adam Bielański był niezwykle zapracowany, a Delegat Walnego Zgromadzenia Profesor Kazimierz Kowalski przebywał w Nowym



Jorku. Profesor Skąpski pracował zawsze: nie tylko przychodząc codziennie do Akademii, ale i na wakacjach, i w czasie choroby – w domu, a nawet w szpitalu. Gdy nie mógł przyjść do Akademii, to wzywał do siebie, przychodziłam z dokumentami, które czytał sam, a jak nie mógł, to słuchał, dyktował pisma, które później w Akademii przygotowywałam na czysto i zносиłam do podpisu. W szpitalu wchodziłam do Niego nie tylko na salę chorych, ale zdarzyło się parę razy, że i na OIOM. Kilka razy pojawiła się pilna sprawa do załatwienia w czasie Jego wakacji, wówczas, jeżeli był blisko Krakowa, jechałam do niego z dokumentami; a jeżeli nie było to możliwe, osobiście sporządzałam pismo i wysyłałam do Akademii z instrukcją dalszego postępowania.

Jego siła woli objawiła się m.in. tym, że gdy z powodu jednej z chorób został praktycznie unieruchomiony (została mu tylko władza w rękach), dzięki kolejnym etapom rehabilitacji przychodził do Akademii o lasce.

Zawsze niezwykle elegancki, w domu marynarkę zmieniał na bonżurkę, i nawet na wakacjach chodził w krawacie.

Szkoda, że telefony komórkowe i łączność elektroniczna upowszechniły się już po Jego śmierci, Profesor lubił nowinki techniczne i chętnie z nich korzystał. Jednym z pierwszych zakupów, jakie za dysponował do Akademii, był komputer, a sam pracował na laptopie – chyba jednym z pierwszych, jakie były dostępne.

Podkreślić należy jeszcze jedną cechę Profesora – talent Nauczyciela i Mistrza. Nie tylko w swojej dziedzinie naukowej, ale całą swoją postawą uczył życia. Wymagał wiele od innych, ale zawsze najpierw od siebie. Nauczył mnie pracować, a pracując z Nim, zaczęłam żałować, że nie studiowałam prawa....

ANNA MICHAŁEWICZ

Dyrektor Biura PAU

Wszystkie fotografie, jeśli nie podpisano inaczej, pochodzą z archiwum rodzinnego Państwa Skąpskich

PAUza Akademička – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michałewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzostowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.



Profesor Skąpski z żoną Ireną Homola-Skąpską



Katarzyna Harabas, Profesor Skąpski, Irena Homola-Skąpska, Stanisław Harabas



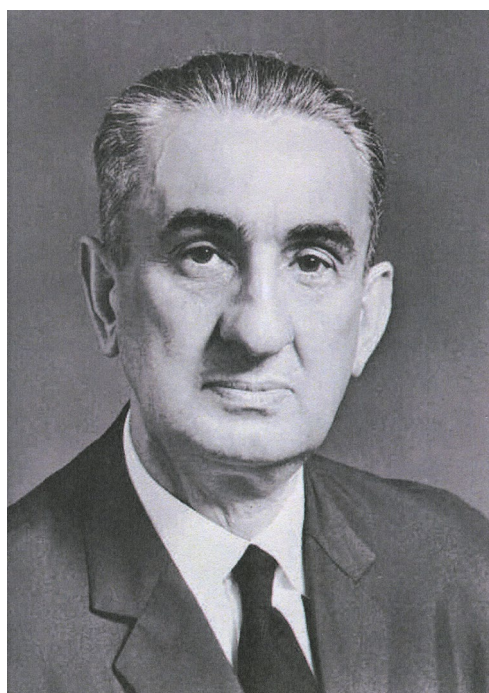
Profesor Skąpski z synem i wnuczką



Profesor Skąpski z pracownikami PAU i IH PAN; od lewej stoją: Katarzyna Dzięgło, Anna Michalewicz, Maria Michalewicz. Na dole: Anna Wiekluk



Profesor Skąpski w Archiwum Nauki PAN i PAU



Profesor Józef Skąpski